

Bronisław Gubrynowicz

"Epos szlacheckie Kazimierza Brodzińskiego", Aleksander Łucki, Kraków 1913 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 12/1/4, 363-364

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie gromadził, a zachowane jego papiery mieszczą w sobie i rzeczy szubrawskie Balińskiego. P. B. znajduje, że Chmielowski w swym cennym i szacownym artykule ni mniej ni więcej tylko „po macoszemu“ traktuje Szubrawców, t. j., że nie wyczerpał należyte kwestyi (9), a przecie jasno, że Chmielowski, pisząc krótką rzecz do czasopisma o Jędrzeju Śniadeckim jako członku tego towarzystwa, nie mógł mieć tego zadania, a ściśle ze swego wywiązał się znakomicie.

Książka p. B. pod względem typograficznym wydana prześlicznie i przynosi zaszczyt nakładcy. Szkoda tylko, że za mało dano portretów i nawet lepiejby było nie pomieszczać podobizn Jędrzeja Śniadeckiego, Leona Borowskiego, Balińskiego jako dobrze znanych i tyle razy reprodukowanych, a zamieścić Marcinowskiego, Żukowskiego i piękny portret Zacharyasza Niemczewskiego, świeżo znaleziony i odbity w „Pamiętkach polskich na obczyźnie“ (zeszyt 4).

Kraków.

Ludwik Janowski.

Łucki Aleksander Dr.: Epos szlacheckie Kazimierza Brodzińskiego. Kraków, 1913, 8-vo, str. 26. (Odbitka z „Pamiętkowej Księgi ku uczczeniu czterdziestopięcio-letniej pracy literackiej prof. dr. Józefa Tretiaka“).

Znany jest w historii literatury polskiej, jako szlacheckie epos, Brodzińskiego poemat p. t. „Dwór w Lipinach“. Do naszych czasów doszły z niego tylko ułamki, które odnalazł Dmochowski i wydrukował w artykule o Brodzińskim, umieszczonym w „Bibliotece warszawskiej“ z r. 1870. Już z tych fragmentów można było wysnuć wniosek, iż utwór ten zakrojony na skalę szerszą, gdyby został wykończony, zajęłyby miejsce naczelne w spuściźnie literackiej śpiewaka „Wiesława“; w tym też duchu wypowiedzieli o nim swoje zdanie Gawalewicz i Hordyński. Obecnie zajął się „Dworem w Lipinach“ dr. Łucki i w sumiennie napisanej rozprawie dorzucił kilka uwag krytycznych a do wywodów, podanych przez Dmochowskiego, dodał kilkadziesiąt nieznanych wierszy z odpisów przechowanych w bibliotece Jagiellońskiej.

Zdaniem dr. Łuckiego rozpoczął Brodziński poemat swój pisać wierszem 11 zgłoskowym, użytym także w „Wiesławie“ i odmalować w nim zamierzył życie szlachty polskiej z niedawnych czasów a mianowicie ze znanej sobie tak dobrze epoki wojen Napoleońskich; później pokusił się przedstawić same owe wiekopomne zdarzenia historyczne tych lat a przedewszystkiem kampanię rosyjską, i wtedy wcielił do utworu ów opis 1812 roku, oparty na osobistych wspomnieniach a ułożony w heksametrach. W ten sposób złączyły się w jedną całość dwa odrębne pierwiastki — sielanka szlachecka i osobiste wspomnienia wojenne Brodzińskiego; połączenie to dokonać się miało w r. 1824, podczas podróży za granicą. Hipoteza ta, zgrabnie skomponowana, ma pewne cechy prawdopodobieństwa, wymaga jednak jeszcze dowodów silniejszych, tem bardziej, iż można spodziewać się odnalezienia nowych fragmentów.

I tak n. p. odkryłem teraz wśród nieznanych autografów Brodzińskiego urywek poematu, zupełnie się różniący pod względem formy i nastroju od drukowanych; podaję poniżej ten ustęp, pisany najprawdopodobniej, jak to na innym miejscu udowodnię — około r. 1821.

„Rano wstała Justyna, nie spała noc całą,
Już się w rannym ubiorze trudniła kabałą,
A karta raz zasmuca a drugi raz sprzyja;
Przyjedzie, nie przyjedzie od swojego stryja
Z Lipina Wiesław młody, porucznik ułanów,
Po wyprawie z Paryża odwiedzić Olszanów.
Ojciec był żartobliwy wczorajszej wieszery
I wychwalał Wiesława nad młodych rycerzy.
Dwór Olszanów sąsiedni, z dziedzicem Lipina
Był od przodków w przyjaźni — ojciec przypomina,
Jako się umówili pradziadów zwyczajem
W pamięć przyjaźni dzieci połączyć nawzajem;
Chwalił piękność Justyny, zasługi młodzieńca
I Justynę żartami skłaniał do rumieńca.
W głowie jej był młodzieniec, nie spała noc całą,
Tak wieczór jak i rano trudni się kabałą,
Czy stały, czy niestały — czyli w wojsku będzie,
Czy na roli w Lipinie przy stryju osiedzie.

Drobny ten urywek świadczy dowodnie, iż „Dwór w Lipinach“ w tej formie przez poetę wykończony, stałby się rzeczywiście poprzednikiem „Pana Tadeusza“. Wielka to szkoda, że Brodziński, czy to z powodu braku wiary w swe siły, czy też z powodu wyczerpujących zajęć profesorskich, cofnął się i pisanie tej epopei szlacheckiej zaniechał.

Lwów.

Bronisław Gubrynowicz.

Günther Władysław dr.: Ze studyów nad twórczością Fredry.
Biblioteka Warszawska 1913. Tom I., zeszyt 1, s. 36—87.

Studyum swe poświęcił p. Günther zbadaniu źródeł dwu komedji Fredry: »Gwałtu co się dzieje« i »Przyjaciele«. Wiedzieliśmy już z pracy Kielskiego »O wpływie Moliera na rozwój komedji polskiej«, że źródłem komedji »Gwałtu co się dzieje« jest komedya Marivaux »La nouvelle colonie«. Fakt ten ubocznie tylko przytoczony przez Kielskiego, gdyż nie należał do zakresu jego pracy, omówił teraz p. Günther wyczerpująco, gruntownie i umiejętnie.

Istotę wątku komedjowego w dziele Fredry i Marivaux stanowi sprawa kobiet. W »Nowej osadzie« grono rozbitków, znalazłszy się na utopijnej wyspie, zamierza stworzyć nową organizację społeczną. Kobiety, korzystając z położenia, postanawiają zdobyć zupełne równouprawnienie, zwłaszcza że nie znajdują dość silnego oporu wśród mężczyzn a do sprawy zabierają się z gorącym zapalem, składając na jej ołtarzu